

opusdei.org

Orędzie Ojca Świętego na VIII światowy dzień ubogich

W najbliższą niedzielę po raz
ósmym będzie obchodzony
Światowy Dzień Ubogich.

17-11-2024

**ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO
FRANCISZKA**

***NA VIII ŚWIATOWY DZIEŃ
UBOGICH***

XXXIII Niedziela Zwykła

17 listopada 2024

Modlitwa ubogiego dociera do Boga (por. Syr 21, 5)

Drodzy bracia i siostry!

1. Modlitwa ubogiego dociera do Boga (por. Syr 21, 5). W roku poświęconym modlitwie, w perspektywie Zwyczajnego Jubileuszu roku 2025, to wyrażenie biblijnej mądrości jest wyjątkowo stosowne, by przygotować nas do VIII Światowego Dnia Ubogich, który przypada 17 listopada.

Chrześcijańska nadzieja obejmuje również pewność, że nasza modlitwa dociera przed oblicze Boga; ale nie każda modlitwa: *modlitwa ubogiego!* Rozważmy to Słowo i „odczytajmy” je na twarzach i w historiach ludzi ubogich, których spotykamy w naszych dniach, aby modlitwa stała

się drogą komunii z nimi i uczestnictwa w ich cierpieniu.

2. *Księga Syracha*, do której się odwołujemy, nie jest zbyt dobrze znana, a zasługuje na odkrycie ze względu na bogactwo tematów, jakie porusza, zwłaszcza gdy dotyczy relacji człowieka z Bogiem i światem. Jej autor, syn Syracha, to nauczyciel, uczony w Piśmie z Jerozolimy, który tworzył prawdopodobnie w II wieku przed Chr. To mędrzec zakorzeniony w tradycji Izraela, który naucza na temat różnych dziedzin ludzkiego życia: od pracy po rodzinę, od życia w społeczeństwie po wychowanie młodzieży. Zwraca uwagę na kwestie związane z wiarą w Boga i przestrzeganiem Prawa. Porusza niełatwe problemy wolności, zła i Bożej sprawiedliwości, które są niezwykle istotne także dla nas dzisiaj. Syn Syracha, natchniony przez Ducha Świętego, pragnie przekazać wszystkim drogę do

mądryego i godnego życia przed Bogiem oraz braćmi i siostrami.

3. Jednym z tematów, którym ten autor natchniony poświęca najwięcej miejsca jest *modlitwa*. Czyni to z wielką żarliwością, ponieważ oddaje głos swojemu osobistemu doświadczeniu. W rzeczy samej, żaden tekst na temat modlitwy nie mógłby być skuteczny i owocny, gdyby nie wychodził od tych, którzy codziennie stoją w obecności Boga i słuchają Jego Słowa. Syn Syrycha oświadcza, że szukał mądrości od lat młodszych: „Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie mądrości w modlitwie” (Syr 51, 13).

4. W swojej wędrówce odkrywa jedną z podstawowych rzeczywistości Objawienia, a mianowicie fakt, że *ubodzy mają uprzywilejowane miejsce w sercu Boga*, do tego stopnia, że w obliczu

ich cierpienia Bóg jest „niecierpliwy”, dopóki nie odda im sprawiedliwości: „Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok” (Syr 35, 17-18). Bóg zna cierpienia swoich dzieci, ponieważ dla wszystkich jest czułym i troskliwym Ojcem. Jako Ojciec troszczy się o najbardziej potrzebujących: ubogich, zepchniętych na margines, cierpiących, zapomnianych... Ale nikt nie jest wykluczony z Jego serca, ponieważ przed Nim wszyscy jesteśmy ubodzy i potrzebujący. Wszyscy jesteśmy żebrakami, ponieważ bez Boga bylibyśmy niczym. Nie mielibyśmy nawet życia, gdyby Bóg nam go nie dał. A jednak, jakże często żyjemy tak, jakbyśmy byli panami życia lub jakbyśmy musieli je zdobyć! Mentalność światowa wymaga od nas, abyśmy

stali się kimś ważnym, abyśmy
wytrobili sobie imię na przekór
wszystkim i wszystkiemu, łamiąc
zasady społeczne w celu zdobycia
bogactwa. Cóż za smutna iluzja!
Szczęścia nie osiąga się gwałcąc
prawa i godność innych osób.

Przemoc spowodowana wojnami
wyraźnie pokazuje, jak bardzo
aroganczy są ci, którzy uważają się
za możnych wobec ludzi, podczas
gdy w oczach Boga są nędzarzami.
*Jakże wielu nowych ubogich rodzi ta
zła polityka prowadzona przy pomocy
broni, jakże wiele niewinnych ofiar!*
Jednak nie możemy się wycofać.
Uczniowie Pana wiedzą, że każdy z
tych „maluczkich” nosi oblicze Syna
Bożego, a nasza solidarność i znak
chrześcijańskiej miłości muszą
dotrzeć do każdego z nich. „Każdy
chrześcijanin oraz każda wspólnota
powołani są, by być Bożymi
narzędziami wyzwolenia i
wspierania ubogich w celu ich pełnej

integracji społecznej; zakłada to, że jesteśmy uważni na krzyk ubogiego i gotowi go wesprzeć” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 187).

5. W tym roku poświęconym modlitwie *musimy przyswoić sobie modlitwę ubogich i modlić się wraz z nimi*. Jest to wyzwanie, które musimy podjąć i działanie duszpasterskie, które należy rozwijać. Bowiem „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej. Olbrzymia większość ubogich otwarta jest szczególnie na wiarę; potrzebują Boga i nie możemy nie ofiarować im Jego przyjaźni, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania Sakramentów i propozycji drogi wzrostu i dojrzewania w wierze. Opcja preferencyjna na rzecz ubogich musi głównie przyjąć formę uprzywilejowanej i priorytetowej opieki duchowej” (*tamże*, 200).

Wszystko to wymaga *pokornego serca*, które miałoby odwagę stać się żebrakiem. Serca gotowego uznać siebie za ubogiego i potrzebującego. Istnieje bowiem związek między ubóstwem, pokorą i zaufaniem. Prawdziwy ubogi jest pokorny, jak powiedział święty biskup Augustyn: „Biedak nie ma się czym szczyścić, bogaty ma pychę, z którą musi walczyć. Posłuchaj mnie zatem: bądź prawdziwym ubogim, bądź cnotliwy, bądź pokorny” (*Mowy*, 14, 4). Człowiek pokorny nie ma się czym chlubić ani czego domagać, wie, że nie może liczyć na siebie samego, ale mocno wierzy, że może odwołać się do miłosiernej miłości Boga, przed którym stoi jak syn marnotrawny, który wraca do domu skruszony, aby przyjąć uścisk ojca (por. *Łk* 15, 11-24). Biedak, nie mając się na czym oprzeć, otrzymuje moc od Boga i pokłada w Nim całą swoją ufność. Pokora rodzi bowiem ufność, że Bóg

nas nigdy nie opuści i nie pozostawi bez odpowiedzi.

6. Ubogim, zamieszkującym nasze miasta i należącym do naszych wspólnot, mówię: nie traćcie tej pewności! *Bóg jest czuły wobec każdego z was i jest blisko was.* Nie zapomina o was i nigdy nie mógłby zapomnieć. Wszyscy doświadczamy sytuacji, w których modlitwa zdaje się pozostawać bez odpowiedzi. Czasami prosimy o wybawienie z niedoli, która sprawia, że cierpimy i nas upokarza, a Bóg zdaje się nie słyszeć naszego błagania. Ale milczenie Boga nie jest niedostrzeganiem naszego cierpienia. Raczej strzeże słowa, które prosi, aby było przyjęte z ufnością, pozostawiając nas Jemu i Jego woli. Świadczy o tym również syn Syracha: „Sąd Boży będzie na korzyść ubogich” (por. 21, 5). Z ubóstwa może więc wypływać pieśń najprawdziwszej nadziei.

Pamiętajmy, że „kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm związany z czynieniem dobra. [...] Nie jest to życie w Duchu, rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 2).

7. Światowy Dzień Ubogich stał się już wydarzeniem dla każdej wspólnoty kościelnej. Jest to okazja duszpasterska, której nie można nie docenić, ponieważ pobudza każdego wierzącego do wysłuchania modlitwy ubogich, uświadamiając sobie ich obecność i potrzeby. Jest to dobra okazja do realizacji inicjatyw, które konkretnie pomagają ubogim, a także do uznania i wspierania wielu wolontariuszy, którzy z pasją poświęcają się najbardziej

potrzebującym. Musimy dziękować Panu za osoby, które są gotowe słuchać i wspierać najuboższych. Są to kapłani, osoby konsekrowane i świeccy, którzy swoim świadectwem stają się głosem Boga odpowiadającego na modlitwy tych, którzy się do Niego zwracają. Cisza jest więc przerywana za każdym razem, gdy brat w potrzebie jest przyjmowany i brany w ramiona. Ubodzy wciąż mogą wiele nauczyć innych, ponieważ w kulturze, która stawia bogactwo na pierwszym miejscu i często poświęca godność ludzi na ołtarzu dóbr materialnych, idą pod prąd, wskazując, że to coś zupełnie innego jest istotne dla życia.

Dla modlitwy więc, sprawdzianem jej autentyczności jest miłość miłosierna, która staje się spotkaniem i bliskością. *Jeśli modlitwa nie przekłada się na konkretne działanie, jest daremna.* Istotnie, „wiara bez uczynków jest

martwa” (Jk 2, 26). Jednak *miłość bez modlitwy może stać się filantropią, która szybko się wyczerpie*. „Bez codziennej modlitwy, praktykowanej wiernie, w nasze działanie wkłada się pustka, traci ono swą głęboką duszę, sprowadza się do zwykłego aktywizmu” (Benedykt XVI, *Katecheza*, 25 kwietnia 2012).

Musimy unikać tej pokusy i zawsze być czujni z siłą i wytrwałością, które pochodzą od Ducha Świętego, który jest dawcą życia.

8. W tym kontekście warto przypomnieć świadectwo pozostawione nam przez *Matkę Teresę z Kalkuty*, kobietę, która poświęciła swoje życie ubogim. Ta Święta nieustannie powtarzała, że *modlitwa była miejscem, z którego czerpała siłę i wiarę dla swojej misji służenia ubogim*. Kiedy przemawiała na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 26 października 1985 r., pokazując wszystkim paciorki różańca, które

zawsze trzymała w dłoni,
powiedziała: „Jestem tylko biedną
zakonnica, która się modli. Gdy się
modłę, Jezus wlewa mi w serce swoją
miłość, a ja idę dać ją wszystkim
biednym ludziom, których spotykam
na swojej drodze. Módlcie się i wy!
Módlcie się, a zauważycie ubogich,
którzy są obok was. Być może na tym
samym piętrze waszego domu. Może
nawet w waszych domach są tacy,
którzy oczekują na waszą miłość.
Módlcie się, a otworzą się wam oczy i
serce będzie przepełnione miłością”.

I jakże nie przypomnieć tutaj, w
mieście Rzymie, św. Benedykta
Józefa Labre (1748-1783), którego
ciało spoczywa i jest czczone w
kościółce parafialnym Santa Maria ai
Monti. Pielgrzym z Francji do Rzymu,
odrzucony przez wiele klasztorów,
spędził ostatnie lata swojego życia
będąc ubogim pośród ubogich,
spędzając wiele godzin na modlitwie
przed Najświętszym Sakramentem, z

różańcem, odmawiając brewiarz, czytając Nowy Testament i „*O naśladowaniu Chrystusa*”. Nie mając nawet małego pokoju, w którym mógłby zamieszkać, zwykle spał w kącie ruin Koloseum, jako „włóczęga Boga”, czyniąc ze swojego życia nieustanną modlitwę, która wznosiła się do Niego.

9. Przygotowując się do Roku Świętego zachęcam wszystkich, aby zostali *pielgrzymami nadziei*, czyniącymi konkretne znaki lepszej przyszłości. Nie zapominajmy pielęgnować „drobnych szczegółów miłości” (Adhort. apost. *Gaudete et exultate*, 145): zatrzymania się, podejścia, poświęcenia odrobiny uwagi, uśmiechy, życzliwego gestu, słowa pocieszenia... Te gesty nie mogą być improwizowane. Wymagają raczej codziennej wierności, często ukrytej i cichej, ale wzmocnionej modlitwą. W tym czasie, gdy pieśń nadziei wydaje się

ustępować miejsca szczękowi broni, jękowi wielu niewinnych rannych i milczeniu niezliczonych ofiar wojen, skierujmy do Boga nasze błaganie o pokój. Brak nam pokoju i wyciągamy ręce, aby przyjąć go jako cenny dar, a jednocześnie starajmy się osiągnąć go w naszym codziennym życiu.

10. Jesteśmy powołani, aby w każdych okolicznościach być *przyjaciółmi ubogich*, idąc za Jezusem, który jako pierwszy okazał solidarność z ostatnimi. Niech nas wspiera na tej drodze Święta Boża Rodzicielka Maryja, która ukazując się w Banneux zostawiła nam przesłanie, którego nie wolno nam zapomnieć: „Jestem Matką Bożą Ubogich”. Jej, na którą Bóg wejrzał ze względu na Jej pokorne ubóstwo, dokonując wielkich rzeczy przez Jej posłuszeństwo, powierzamy naszą modlitwę, przekonani, że wzniesie się ona do nieba i zostanie wysłuchana.

*Rzym, u Świętego Jana na Lateranie,
13 czerwca 2024 r., we wspomnienie
św. Antoniego z Padwy, patrona
ubogich.*

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/oredzie-
ojca-swietego-na-viii-swiatowy-dzien-
ubogich/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/oredzie-ojca-swietego-na-viii-swiatowy-dzien-ubogich/) (10-08-2025)